

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Zaostrzenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie. — Obchód 20-lecia wymarszu Kadrowej. — 2-gi Zjazd Polaków z Zagranicy. — Strzelcy maszerują. — Z frontu Legjonu Młodych.

Od Legjonów do Armji Polskiej

W chwili, gdy 6 sierpnia 1914 roku Pierwsza Kadrowa ruszyła z Krakowa poczem sformowały się kompanie, szwadrony i baterie Legjonów Polskich, cel przyświecał jeden: walka o niepodległość.

W pięć lat potem — a w pierwszą rocznicę wymarszu Kadrowej, obchodzoną w r. 1919 już w niepodległej Polsce — wydaje Józef Piłsudski rozkaz do żołnierzy, w którym stwierdza:

— „Stanała do boju garść młodzieży, robotników i chłopów, by w rozpaczliwej chwili próbować walczyć nie pod obcym, lecz pod własnym polskim sztandarem, by umierać na polu bitwy nie jako żołnierz z pod obcego znaku, lecz jako żołnierz polski”.

Inne natomiast zadanie, inny cel przyświecać musiał tym, którzy po listopadzie 1918 r. przywdziewali mundur polski: już nie walka o niepodległość, a bój o granice państwa. Polska była niepodległa, bo potęgą wszystkich trzech zaborców legła w gruzach, bo na mapie Europy ukazał się po niemal 150-letniej przerwie napis „Polska” — ale wskrzeszone to państwo było bezbronne i było ze wszystkich stron narażone na zakusy wrogów... Wschodnia Małopolska pławiła się we krwi: Lwów bronił się po bohaterzku; na Cieszyńskie pożydliwym okiem spoglądali pobratymcy z południa. Zachodnie dzielnice były jeszcze w ręku niemieckim, a w Prusach Wschodnich koncentrowały się zrozpaczone nie dobitki rozgromionych armij niemieckich. Od Wschodu zwolna zbliżała się nawała bolszewicka.

W tym zwrotnym momencie Józef Piłsudski podejmuje decyzję organizacji armji polskiej. I niepodzielna jego zasługą staje się jej stworzenie.

Co jest jądrem tej armji? Legjony i P.O.W. Tłumnie ściągają ci właśnie, którzy wyszli ze Związku Walki Czynnej, ze Strzelca, z Drużyn, ci, którzy w trakcie wojny światowej tworzyli Polską Organizację Wojskową — ściągają zarówno z frontu włoskiego, dokąd ich zagnała przemoc ek. naczelnej komendy armji, by stanowili „zer armatni” — ściągają z więzień w Marmaros-Sziget, Werlu, Haxelbergu, ściągają z nad Murmanu i z Sybiru — ściągają z miast, miasteczek i wsi całej Polski, gdzie zakonspirowani w P.O.W. działali na rzecz idei niepodległości i ostatecznego rozgromienia kończących swój niszczycielski żywot w kraju żałóg okupacyjnych.

Legjoniści i peowlacy stanowią w tych pierwszych przełomowych miesiącach wolnej Polski cement, spawający najróżnorodniejszy element żołnierski, z którego niebawem miała się narodzić ta potężna armja, która w r. 1920 zwyciężyła ostatecznie i zapewniła granice Polski.

Bo wojsku, które przez dwa lata walczyło o te granice, braknąć musiało zwartości i spójności. Wchłonęło ono w siebie oddziały polskie dawnych armij

państw zaborczych, oraz przeróżne formacje ochotnicze, powstałe na Wschodzie po rozpadzie imperjum carów. Zaprawdę, trzeba było nielada wysiłków, nie lada pracy znoonej, by owych żołnierzy przepoić jednolitym duchem, by wzbudzić w nich enoty żołnierskie, by z żołnierzy austriacko-prusko-rosyjskich stworzyć żołnierza polskiego.

Dlatego też pisze Józef Piłsudski w rozkazie z 5 grudnia 1918 roku:

— „Armja Polska powstaje w warunkach niezwykle trudnych. Pod ciężarem wojny i klęsk skruszyły się wojska trzech państw zaborczych. Rozkład ich armij, których szeregi zawierały wielu Polaków — wstępujących dziś do naszych formacji — tworzy stan podniecenia i

chaosu... Mimo specjalnie ciężkich warunków musi powstać wojsko silne, wewnętrznie jednolite, oparte na bezwzględnej karności i rozumnej dyscyplinie. Cel ten osiągnąć muszą twórcy armji polskiej. Pracę tę podjąć należy w całkowitem zrozumieniu nowych warunków i głębokich zmian, jakim społeczeństwo ulega. Nie wolno iść drogą rutyny i nalogów, które Pochodzą z pięciu odmiennych armij...”

Wskazuje zatem Wielki Budowniczy Niepodległości i Pierwszy Naczelnik wskrzeszonej Polski wyraźny cel: zespolenie w jedno, dokonania głębokiego przełomu psychicznego w tych setkach tysięcy ludzi, którzy powołani zostali do obrony granic państwa.

Któż miał tego zespolenia dokonać, kto usunąć szkodliwą niejedynolitość, kto nadać swoiste piętno i poczucie koleżeństwa broni?

Uczynili to ci, którzy jeszcze w mrokach niewoli, jeszcze przed r. 1914 przywdziewali mundur strzelecki, a chrzest bojowy otrzymali w wojnie z zaborcą w Legjonach i w peowiackich zapasach z okupacją.

Ale nie tylko ta rola duchowego przetwarzania masy żołnierskiej i ujednolice nie jej w Wojsko Polskie przypadała weteranom bojom niepodległościowym.

Musieli wziąć na siebie cały ciężar pierwszej inicjatywy czynnej. W Krakowie, skąd 6 sierpnia 1914 rusza w bój pierwsza polska kompania kadrowa — pierwszy też w pamiętnym dniu 1 listopada 1918 r. oddział polski owładał wawerską, usuwa dowództwo obce i daje pierwszy na całą Polskę sygnał rozbrojenia okupantów.

W Warszawie pierwsi legjoniści przystępują do rozbrojenia Niemców i obejmują ster akcji. Na pomoc oblężonemu Lwowowi śpieszą pierwsi legjoniści, organizując w formie nagłej improwizacji obronę zagrożonych odcinków; przez całą Małopolskę od zachodu przeciągają pod dowództwem oficerów legjonowych oddziały odsiecz pod wodzą legjonową, na pomoc do zagrożonej polaci kraju pod Cieszynem śpieszą legjoniści, pierwsze dwie regularnie sformowane dywizje polskie w Jabłonnie i Ostrowi, mając niebawem wyzwolić Wilno i stworzyć kordon ochronny przed nawałą od Wschodu, są dziełem legjonowem.

Taką jest rola legjonów w powstaniu armji polskiej. Rola podwójna: kitu moralnego i ideowego, który sprzągnął różnorodne elementy, jakie się złożyły na powstanie wojska polskiego — i twórców pierwszych inicjatyw czynu zbrojnego w tych dwu ciężkich latach, gdy przyszło bronić granic państwa.

Dziś, gdy obchodzimy 20-lecie Pierwszej Kadrowej, rolę tę trzeba sobie należyte uświadomić i w hołdzie schylić czoło przed tymi, którzy w służbie dla idei niepodległości i dla obrony granic państwa życie swe w ofierze złożyli.

B.

Pogrzeb Marszałka Lyautey



Kondukt żałobny s. p. marszałka Lyautey na placu króla Stanisława w Nancy.

Planetta był tylko wykonawcą Aresztowanie przywódców zamachu

PARYŻ. (Pat). Wiedeński korespondent Havasa donosi: Dochodzenie w sprawie zamachu narodowo-socjalistycznego 27. VII. ustaliło, jakoby faktycznymi przywódcami zamachu nie był

Planetta ani ci, którzy zostali z nim aresztowani, lecz znany adwokat wiedeński oraz pewien wyższy urzędnik z administracji federalnej. Obaj domniemani przywódcy są już aresztowani.

Zaostrzenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie relacje prasy francuskiej

PARYŻ. (Pat). Wszystkie dzienniki francuskie zwracają uwagę na zaostrzenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie, powtarzając za prasą japońską długą listę pretensyj rządu japońskiego skierowanych do rządu sowieckiego. M. in. chodzi tu o wielokrotne loty sowieckich samolotów na terytorjum mandżurji, o ostrzelowanie statków na Amurze i Sungari, odmowa Sowie-
tów na terytorjum Mandżurji, o ostrzeliwanie wschodnio - chińskiej, odmowa wydania wizy delegatowi japońskiemu, który miał wziąć udział w konferencji w sprawach walutowych, odmowa rozszerzenia praw japońskich w północnym Sachalinie, wreszcie kampanja antyjapońska.

Rząd tokijski zwraca uwagę na pakt zawarty przez Sowiety z zachodnimi sąsiadami i rolę Sowie-
tów w tworzeniu Locarna wschodniego, twierdząc, że Sowiety prowadzą prowokacyjną politykę w stosunku do Japonji i Mand

żurji. Japonja grozi, o ile tego rodzaju polityka będzie kontynuowana, że rząd tokijski nie cofnie się przed powzięciem stanowczego kroku.

Organ japoński Nichi - Nichi wspomina przytem o ważnej konferencji, jaką odbyli japoński minister spraw zagr. i wojny w sprawie energicznej polityki w stosunku do Sowie-
tów. Podając powyższą wiadomość, „Paris Soir” zaznacza, że, o ile Japonja zechce domagać się uatychmiastowego załatwienia wyszczególnionych pretensyj, sytuacja na Dalekim Wschodzie może przybrać groźne formy. Sowiety bowiem nie będą obojętnie patrzeć na ekspansję Japonji w Chinach i w tym wypadku trzeba przewidywać nowego incydentu. W chwili obecnej wydaje się jednak, że zarówno Tokio jak i Moskwa nie da-
zą do poważnego konfliktu. Japonja nie chce się wplątać w awanturę wojnę, która byłaby źle widziana przedewszystkiem przez Sta-
ny Zjednoczone.

Pożar fabryki szkła w Zawierciu

ZAWIERCIE. (Pat). Dziś około godz. 18 w bucht gwałtowny pożar w fabryce szkła „Reich i s-ka” w Zawierciu.

Splonęły całkowicie magazyn i przylegające szopy. Straty znaczne, jednak ofiar w ludziach niema.

Obchód XX-lecia wymarszu kadrówki

W związku z obchodem XX-lecia wymarszu Kadrówki wczoraj o godz. 6-ej wiecz. w sali teatru miejskiego na Pohulance staraniem Związku Legionistów zorganizowana została uroczysta akademja.

Przy szczególnie wypełnionej sali w obecności przedstawicieli władz, społeczeństwa i prasy, akademja otworzyła się treścią w piękną formę przybraniem, okolicznościowym przemówieniem p. Kamińskiego, który nawiązując do historycznego momentu wymarszu kompanji kadrowej wskazał na doniosłość tego faktu, rozpoczynającego zbrojną walkę o niepodległość. Poseł Kamiński scharakteryzował historyczną niezapomnianą rolę Komendanta, który z garstką entuzjastycznej młodzieży rozpoczął gigantyczną walkę nie tylko z potężnym wrogiem zewnętrznym, ale i z jeszcze trudniejszą do pokonania obojętnością społeczeństwa.

Kończąc swe przemówienie m. o. wznosił okrzyk na cześć Wodza Narodu — Marszałka Piłsudskiego, entuzjastycznie podchwycyony przez wszystkich zebranych oraz odczytał historyczny pierwszy rozkaz Komendanta w Oleandrach.

Dalszy ciąg akademji wypełniły produkcje wokalne — muzyczne, wśród których na wyróżnienie zasługuje orkiestra pocztowców, która bardzo ładnie wykonała szereg poważnych utworów.

* * *

Wieczorem odbył się apel Poległych inaugurujący uroczystości 20-lecia istnienia 1 p. p. leg.

Na placu koszarowym I Brygady Legionów przed prowizorycznie wybudowanym obeliskiem uformował się pułk 1, obok ustawiły się delegacje i poczty sztan dowodzone przez wszystkich oddziałów garnizonu wileńskiego, Związku, Legionistów, Strzelców, Legionu Młodych i wiele, wiele innych.

O godz. 20 min. 30 przybył dowódca pułku.

Pod dźwięki „1 Brygady“ na obelisku zapłonął znicz, a jednocześnie przy przyłumionym odgłosie armat i karabinów maszynowych, odtwarzających fragment toczącej się walki, do żołnierzy przemówił dowódca pułku, wskazując w mocnych żołnierskich słowach na wspaniałe tradycje i bohaterską przeszłość pułku.

Skolei nastąpiła podniosła, nastrojowa a zarazem smutna symbolika — apel poległych. Nieskończenie długa lista poległych żołnierzy i oficerów świadczyła o krwawej i pełnej chwały przeszłości. Padły nazwiska tych, którzy swe młode życie złożyli w ofierze na ołtarzu Ojczyzny. Wśród za tem padła z oddali krótka ale jakże wymowna w swej tragicznej treści odpowiedź „polegli na polu chwały“, a nazwisk takich było przeszło 900. Oto krwawy i smutny bilans zmagania 1 p. p. leg.

Po wyczerpaniu listy poległych orkiestra 1 p. p. Leg. artystycznie odegrała marsz żałobny Szopena, kompanja zaś chorągwianna oddała trzykrotną salwę składającą w ten sposób żołnierski hołd poległym.

Całość wypadła bardzo okazale, wytworząc wśród zebranych nie tylko podniosły ale i uroczysty nastrój.

Przed apelem poległych delegacje pułku złożyły wieńce na licznie rozsiadanych na Antokolu i Rossie grobach towarzyszy broni.

Wieczorem ulicami miasta przeciągał capstrzyk, zwiastując mieszkańcom o rozpoczęciem świąt.

* * *

Program dnia dzisiejszego jest następujący: Godz. 6 — uroczysta p. budka w koszarach I Brygady. 9.30: Nabożeństwo w kościele Garnizonowym. 10.30: Złożenie hołdu s. p. Biskupa w Bandurskim w Katedrze. 11.00: defilada pułku i wszystkich organizacyj na ulicy Mickiewicza przy placu Łukiskim. 12.20: Wręczenie odznak pułkowych i nagród sportowych. 13.30: Obiad żołnierski w koszarach I Brygady Legionów. 15.00: Wesoła rewja żołnierska na pl. przy bloku 23.

II Zjazd Polaków z Zagranicy i uroczystości XX-lecia kadrówki

Dzisiaj w stolicy rozpoczynają się obrady II Walnego Zjazdu Polaków z Zagranicy. Warszawa przystroiła się odświętnie, aby godnie przyjąć tych wszystkich, których los albo ciężkie warunki bytu, zmusiły do stałego osiedlenia się w obcych krajach.

Na Zjazd zapowiedzianych jest 11 tysięcy Polaków z zagranicy. Niektórzy bawią już w Polsce od kilku tygodni, są uczestnikami kursów wakacyjnych i odbywają podróż okrężną po całym kraju. (My tu w Wilnie mieliśmy już sposobność podejmowania paru wycieczek polonji amerykańskiej). Inni jak na przykład 20 Polaków z Belgji, czas poprzedzający otwarcie Zjazdu, spędzili u bliskiej rodziny, jeszcze inni, jak np. nasi rodacy z Litwy, Łotwy, Estonji, Francji i Niemiec, Czechosłowacji, Rumunii i innych, przyjeżdżają lub przyjechali bez pośrednio do Warszawy, z zamiarem odwiedzenia innych miast już po obradach Zjazdu. Wszyscy śpieszą do kraju, by się nacieszyć dorobkiem szesnastolecia niepodległości, wypocząć przez czas krótki na ziemi ojczystej i nabrać sił do dalszej pracy na obczyźnie, gdzie niejednokrotnie trzeba wielkiego hartu woli i wyrobienia, aby się nie poddać asymilacji.

Niezależnie od organizowania wycieczek okrężnych po Polsce, Warszawski Komitet Przyjęcia Polaków z Zagranicy, chcąc, aby w święcie Zjazdu uczestniczyła nie tylko stolica ale i cała Polska zainicjował, w tym samym czasie dwutygodniowe święto Warszawy, na które dzięki różnym udogodnieniom i zniżce kolejowej, przybędą niezawodnie tłumy z całej Polski, aby zetknąć się z rodakami z zagranicy i wspólnie z nimi cieszyć się pięknem i rozwojem naszej stolicy.

Chyba nie trzeba tłumaczyć, jak po-

dniosłe znaczenie mają takie zjazdy, zarówno dla naszych kochanych gości z zagranicy jak i dla nas w kraju. Dla nich pobyt w Polsce jest ożywczą krynica, wzmacniającą poczucie jedności narodowej, solidarności i siły, tak potrzebnej do utrzymania polskości na obczyźnie dla nas znowu zetknięcie się z nimi jest równie potrzebne. Uświadamiamy sobie te wszystkie pozycje, które nas łączą, czynimy bilanse i plany pracy.

W ostatn. dniach przejechało przez Wilno na Zjazd sporo rodaków z Litwy i innych państw bałtyckich, mają oni w drodze powrotnej dłużej u nas zabawić.

Dzisiaj w dniu dla Warszawy uroczystym otwarciem II Zjazdu Polaków z Zagranicy, witamy drogiego gościa i wraz ze stolicą radujemy się z ich przyjazdu i wierzymy że obrady przyniosą bogate owoce.

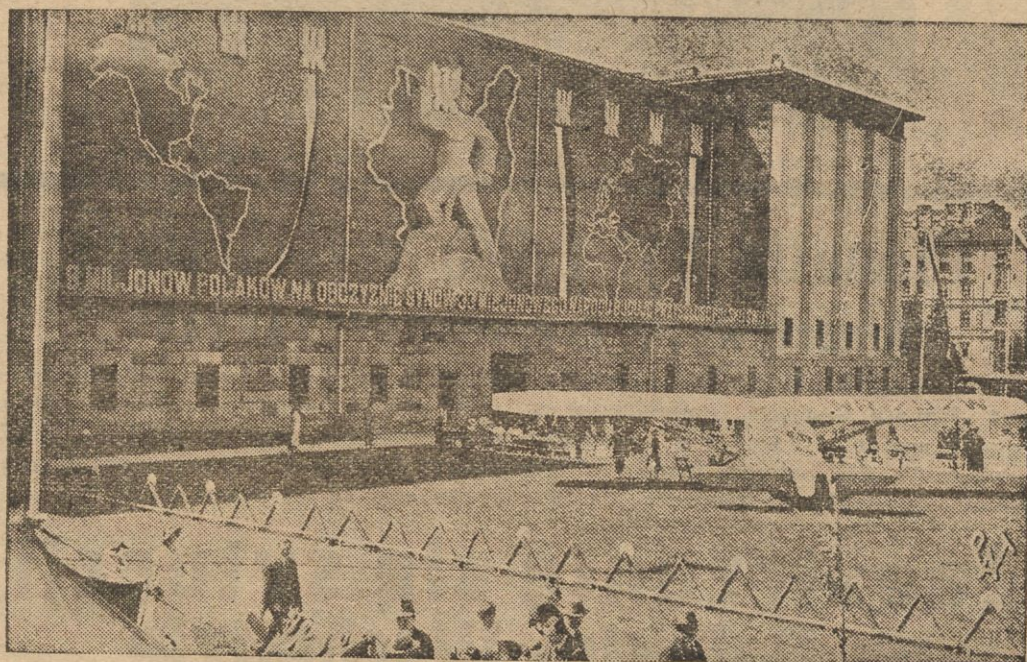
Zofja Kalicińska.

W Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś w 20-tą rocznicę wymarszu pierwszych oddziałów legionów w bój o niepodległość ojczyzny rozpoczęły się uroczystości drugiego zjazdu polaków z zagranicy. Stolica przybrała odświętny wygląd. Na wielkim polu Mokotowskim ustawiły się frontem do trybun w 5 rzutach oddz. wojskowe i PW. Przybyli członkowie gabinetu z zastępującym premiera ministrem skarbu Zawadzkim na czele, marszałkowie sejmu i senatu itd.

O godz. 9.45 przybył otwartym samochodem Prezydent Rzeczypospolitej. Po odebraniu raportu przez Prezydenta od gen. Jarnuszkiewicza rozpoczęła się Msza polowa celebrowana przez biskupa polowego Gawlińskiego.

Wystawa „Polska i Polacy w Świecie“



W sobotę odbyło się w Muzeum Wojska w Warszawie uroczyste otwarcie wystawy „Polska i Polacy w Świecie“ zorganizowanej z okazji II-go Zjazdu Polaków z zagranicy. Na zdje-

ciu dziedziniec wystawowy. Mury gmachu ozdobione olbrzymimi plastycznymi mapami Polski. Na pierwszym planie — samolot braci Adamowiczów.

Nawiązanie normalnych stosunków między Sowietami a Bułgarią

SOFJA, (Pat). Urzędowa agencja bułgarska donosi, że dziś ogłoszono równocześnie w Sofji i Moskwie protokół w sprawie nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Buł-

garią a ZSRR. Obie strony zobowiązały się nie tworzyć, nie popierać ani nie pozwolić na rekrutację organizacyj, które zmierzają do obalenia siłą istniejącego ustroju.

Międzynarodowe zawody hipiczne w Gdyni

GDYNIA, (Pat). W drugim dniu międzynarodowych zawodów hipicznych w Gdyni odbył się konkurs im. Marsz. Piłsudskiego. Pierwsze miejsce zajął rtm. Skupiński na koniu Promieniu przed Rucińskim na Resce. Konkurs im. ministra spraw zagr. wygrał Niemiec Schmidt na Paschy. W trzecim i ostatnim dniu

zawodów odbył się konkurs im. Prezydenta Rzplitej. Pierwsze dwa miejsca zajął kpt. Ruciński na koniach Reszka i Roxana przed Piechowskim na Trubadurze. Konkurs im. komisarza generalnego RP. w Gdańsku przyniósł zwycięstwo Niemcowi Schmidtowi. Drugie miejsce w tym konkursie zajął również Niemiec.

O godz. 11-ej Prezydent zajął miejsce na trybunie w t. wiceministra gen. Kasprzyckiego i attache wojskowych. W tej chwili ukazało się 220 płotowców przelatujących nad trybuną, poczem rozpoczęła się defilada w kolumnach plutonowych, którą prowadził gen. Jarnuszkiewicz. Na czele piechoty szedł baon podchorążych z Ostrowi Mazowieckiej w historycznych mundurach 1831 r. Defilada ta stała pod znakiem motoryzacji i była jedną z największych jakie oglądała Warszawa. Po defiladzie Prezydent, żegnany entuzjastycznie, odjechał w towarzystwie małżonki na zamek. Po defiladzie oddziały wojskowe przemarszerowały przez ulice miasta a uczestnicy 2-go zjazdu polaków z zagranicy, przedstawiciele rady organizacyjnej tego zjazdu, delegacje legionistów, strzelców, harcerzy, legionu młodych i t. d. utworzyły pochód, który udał się do Belwederu, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Do zebranych delegatów przemówił marsz. senatu Raczkiewicz.

W dniu dzisiejszym o godz. 10.30 marsz. Raczkiewicz z małżonką podejmował w salonach sejmu i senatu herbatką uczestników zjazdu polaków z zagranicy. W ogrodzie sejmowym zasadzono dąb imienia polonji zagranicznej.

W Krakowie

KRAKÓW, (Pat). Uroczystość 20-lecia Wymarszu kadrówki rozpoczęła się w niedzielę o godz. 9 uroczystym nabożeństwem w kościele marjackim, na którym byli przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych, zarząd główny Zw. Legionistów z prezesem Sławkiem na czele, uczestnicy byłej pierwszej kompanji kadrowej i t. d. Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył na przód do domu „zjednoczenia mieszczańskiego“, gdzie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej z okazji sprawienia w miesiącach sierpniu i wrześniu 1914 r. 500 mundurów pierwszym oddziałom legionistów przez komitet wyłoniony przez zjednoczenie mieszczańskie. Potem pochód ruszył na ul. Józefa Piłsudskiego, gdzie odbyło się odsłonięcie tablicy mianowania dawnej ulicy Polskiej na ul. Piłsudskiego, poczem udano się do Oleandrów. O godz. 11 biskup Rospond dokonał poświęcenia wykończonego częściowo domu — Pomnika im. Józefa Piłsudskiego. O godz. 13 w salach muzeum Narodowego otwarto wystawę legionów polskich.

Księga żałobna w Neudeck

NEUDECK, (Pat). W zamku Neudeck złożono księgę kondolencyjną, w której wiele osób składa podpisy. Ostatnio do księgi wpisali się również prezydent senatu gdańskiego Rauschning, wiceprezydent tego senatu i poseł niemiecki w Warszawie von Moltke.

Min. Lozorajtis w Moskwie

MOSKWA, (Pat). Litewski minister spraw zagranicznych Lozoraitis powrócił dziś z Leningradu do Moskwy, gdzie zatrzyma się jeszcze dwa dni w charakterze nieoficjalnym.

Eskadry sowieckie wystartowały do Paryża i Rzymu

MOSKWA, (Pat). Dziś o godz. 7 rano wystartowały z Moskwy obie eskadry udające się z rewizytą do Paryża i Rzymu. Eskadra udająca się do Paryża wystartuje z Unslichtem na czele w kierunku na Lwów, eskadra zaś udająca się do Rzymu odleci do Kijowa, skąd jutro rano w razie pomyślnych warunków atmosferycznych przez Kraków i Wiedeń ma wystartować do Rzymu.

STRZELCY MASZERUJĄ

Młodzież żeńska pod strzeleckim sztandarem

Młodzieńczym, sprężystym krokiem maszeruje w twórcze jutro nowej Polski trzydziestotysięczna armia kobieca Zw. Strzeleckiego. Granatowe spodniczki, bluzy koloru khaki i bereciki z orzełkiem strzeleckim, z fantazją nasunięte na czupryny. Akademickie, nauczycielskie, robotnicze, chłopki. Te ze szczytu hierarchii drabiny społecznej i z jej spodu, wszystkie złączone jedną ideą, której służą Strzelczynie.

Spotkać się z nimi bardzo łatwo, bo ze świetlic strzeleckich wychodzą przy każdej nadarzającej się sposobności, a w swych gościnnych progach serdecznie witają każdego, kto w nie wejść zechce. Są wszędzie: na boiskach, strzelnicach, pływalniach. Przy sadzeniu drzewek wzdłuż wiejskich dróg, obsłudze punktów sanitarnych i żywnościowych licznych marszów strzeleckich, w spółdzielniach spożywczych i mleczarskich, przy organizowaniu i prowadzeniu półkolonji dla dzieci rodzin strzeleckich i rodzin bezrobotnych.

Mięśnie i ciało ćwiczą obowiązujące w programie wyszkolenia godziny wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. POS-em, odznaką strzelecką i licznicą, temi najwymowniejшими legitymacjami uzdolnień fizycznych, każda prawie strzelczynie wykazać się potrafi.

Wyszkolenie, nabyte na rozlicznych kursach, przeważnie zimowych uzupełniają obozy letnie, organizowane licznie we wszystkich częściach Polski. W bieżącym sezonie obozowym na obozach: propagandowo - robotniczych, wychowania fizycznego, gier polowych, dla przodownic gier sportowych i ruchomych, akademik i innych przeszkolono przeszło dwa tysiące strzelczyń. Pod białymi płachtami namiotów, w kręgu obozowych ognisk utrwała się i pogłębia przywiązanie do organizacji i idei, której Związek Strzelecki służy. Ognisko obozowe przedziwne ma właściwości: w blaskach jego najlepsze powstają plany przebudowy i reformy skostniałych form życia, które potem, po powrocie do swych rodzinnych wsi i miasteczek trzeba w czyn wprowadzić. Któż, jak nie młodość musi stawać do tej pracy?

A pracy jest dużo i na każdym polu. W lecie — obok rozwijającej się coraz bardziej turystyki — przysposobienie rolnicze. Hodowla kur, trzody chlewnej i ogródki kwiatowe to tematy najchętniej przerabiane przez żeńskie zespoły P. R. Związku Strzeleckiego. Już dziś stare gospodynie wiejskie coraz

częściej prawią między sobą, że ich córkom, zorganizowanym w zespołach rolnych jednak jakoś wszystko lepiej, jak im, się darzy. A w opłotkach wiejskiego ogródka, tam gdzie gospodynią strzelczynie, już nie dojrzy się zielska i pokrzywy. Mienia się barwami kwiatów grządek i jaskrawą plamą odbijają od świeżo białonych ścian i czystutkich szyb w okienkach. Kwiaty wymagają odpowiedniej oprawy i zmuszają do utrzymania porządku w obejściu gospodarskim.

Zna dobrze mundur strzelczynie dzieciarnia i garnie się tłumnie do świetlic. Mają tam urządzone zabawy, pogadanki a bardzo często, zwłaszcza w zimie, znajdzie się dla tych najbardziej potrzebnych ciepła sukienka, ciepłe buciki, sweterek przez strzelczynie zrobiony, a na dodatek filiżanka odżywczego kakao czy mleka.

A już najmilej bywa, gdy zabłyśnie gwiazdka Bożego Narodzenia, lub nadejdzie święcone. Wokoło długich stołów, rozstawionych w świetlicy chodzą z wypiekami emocji na białych buziach wynędzniała dzieciarnia bezrobotnych. Bo czego te dobre „panie strzelczynie“ nie przystawiały dla nich w paczkach, z podarunkami.

Miesiące złowrogie przechodzą strzelczynie pod znakiem wychowania obywatelskiego. Świetlice zarówno żeńskie, jak i męskie, w których są gospo-

dyniami, zamieniają się w salę wykładową. Przerabia się tam i omawia pod kierunkiem referentek wychowania obywatelskiego, przeważnie nauczycielek, zagadnienia ideologiczne, aktualne zdarzenia społeczne, uzupełnia braki wykształcenia. Duża uwaga przykładana jest do zaznajomienia strzelczyń z ustrojem i zagadnieniami życia polityczno - gospodarczo - społecznego Polski współczesnej.

Czasami ze świetlic przychodzą strzelczynie do wzorowych kuchni i tam zaznajamiają się z tajemnicami racjonalnego gospodarstwa domowego, czasem świetlica, odświętnie przystrojona gromadzi gości, przybyłych na okolicznościową akademię lub przedstawienie amatorskie, a jeszcze kiedy indziej rozbrzmiewa dźwiękami skocznego oberka. Trzeba także pamiętać o zachowaniu polskich tańców, starych obyczajów i podtrzymywanie coraz bardziej zanikających na wsi kultu ubiorów ludowych.

Żywotna praca strzelczyń na każdym niemal kroku spotyka się z dowodami uznania. To też gdy w dniu 6-go sierpnia, dzień święta organizacyjnego Związku Strzeleckiego, na rozlicznych defiladach przeżyć się będą wyrównane szeregi strzelczyń, ze wszech stron napewno padać ku nim będą, jak zawsze, uśmiechy i oklaski. Doskonała to podnieta do dalszej pracy.

Halina Piórecka.

Mistrzostwa armji w pięcioboju



Mistrzostwa armji Polskiej w pięcioboju rozegrane w tym roku w Poznaniu, zdobył po raz trzeci z rzędu por. Koprowski (3) z Centrum Wyższego Kwalifikacji w Grudziądzu. Drugie miejsce zajął por. Mielniczek (4) z 17 p. a. 1.

Na zdjęciu oprócz nagrodzonych gen. Wład. (1), który rozdawał nagrody i kierownik zawodów płk. Kownacki (2).

„Lato na Ziemiach Północno - Wschodnich“

Ministerstwo Komunikacji przyznało osobom biorącym udział w akcji turystycznej „Lato na Ziemiach Północno - Wschodnich“, organizowanej przez „Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich“, w okresie czasu od dnia 14 lipca do dnia 31 sierpnia 1934 r. następujące ulgi przejazdowe na Polskich Kolejach Państwowych:

Osobom, biorącym udział w wyżej wspomnianej akcji turystycznej przysługują na jeden raz przejazd z miejsc zamieszkania (poza obrębem DOKP. Wilno) do dowolnej stacji DOKP. Wilno, z wyłączeniem st. Druskiéniki i spowrotem do stacji pierwotnego wyjazdu, oraz na czterokrotny przejazd pomiędzy stacjami DOKP. Wilno, z wyłączeniem st. Druskiéniki — zniżkę kolejową za opłatą według tabel „C“ (60 proc.), na podstawie imiennych kart uczestnictwa koloru białego, ważnych tylko łącznie z numerowanym zaświadczeniem „Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich“ oraz książeczką kuponową.

Ze zniżki mogą korzystać tylko grupy w składzie co najmniej 10 osób, przyczem każdy z jej uczestników musi posiadać imię na karcie uczestnictwa, ważną wraz z zaświadczeniem „Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich“. Karta uczestnictwa uprawnia uczestników do uzyskania ulgi kolejowej na przejazd od miejsc zamieszkania (poza obrębem DOKP. Wilno) do dowolnej stacji DOKP. Wilno z wyłączeniem st. Druskiéniki i spowrotem do stacji pierwotnego wyjazdu, oraz na ośmiokrotny przejazd pomiędzy stacjami DOKP. Wilno, z wyłączeniem stacji Druskiéniki.

„Rewja“ na powodzian Teatru Eksperymentalnego w ogródku Czerwonego Sztralla

Zawsze ofiarna na cele społeczne ruchliwa i pełna inicjatywy p. Aniela Sztrallowa, zorganizowała w dniu 3-go bm. w ogródku przy cukierni „Koncert - Rewja“ na powodzian.

Rewja była dobrze zareklamowana: tani wstęp bo tylko 40 groszy, piękny i wyjątkowo ciepły wieczór, przytem świadomość, że się przyczynia do podmożenia tym którzy tak bardzo przez powodzi cierpieli, złożyły się na to, że na werandzie i w ogródku pełno było i ciasno jak na odpuszcie.

P. Sztrallowa wywiązała się ze strony organizacyjnej bez zarzutu, niestety nie można tego samego powiedzieć o zespole „Teatru Eksperymentalnego“, który przedewszystkiem robił eksperymenty z cierpliwością publiczności. Mniej więcej około 8-ej stała orkiestra przestała grać, wyobrażaliśmy sobie, że natychmiast rozpocznie się przedstawienie. Ale gdzie tam, wtedy dopiero zaczęto montować i wypróbować reflektory, czyniąc inne przygotowania, które ciągnęły się aż do 9-ej. Po długim oczekiwaniu i zniecierpliwieniu, nawet dobre widownię nie robi już wrażenia, a co dopiero mówić o amatorskim zespole. Którego poziom artystyczny zadowolić mógłby, co najwyżej, mieszkańców Mejszagoły, Kobylnika czy innego Miadziola, którzy nie oglądają nigdy teatru z prawdziwego zdarzenia.

Zapowiedzi konferenciera nie było wogóle słychać, filar zespołu p. Lwicz, odznaczał się tylko... czerwoną marynarką, z błyszczącymi guzami wielkości reflektorów, p. Hornowski

Na powodzian

— Ofiary w naturze. Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi komunikuje, że w biurze Komitetu zostały złożone ofiary w naturze.

P. Gronostawska Elżbieta — Wilno — suknie, kaftaniki, parę pantofli, 2 poszewki, kawałek płótna.

P. Mirecka Marja — Osada Kryniskiej, pow. Wil. - Trocki, duży worek z ubraniami, bielizną i t. p. artykułami tak niezbędnymi ofiarom powodzi.

Na wezwanie leg. Jana Godlewskiego, leg. Kotter Józef wpłaca na powodzian: 1 zł., wzywając do pojedynku: leg. Jana Tatarynowicza, leg. Halinę Miaziewiczównę, leg. Moczulskiego Franciszka, leg. Helenę Mickiewiczównę i leg. Annę Nazarkównę.

— Pracownicy Urzędów Skarbowych na powodzian. Na skutek uchwały zapadłej na wspólnym posiedzeniu Zarządu i Rady Nadzorczej Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej pracowników Skarbowych Wileńskiego Okręgu wysygnowano na doraźną pomoc ofiarom powodzi 500 (piećset) zł., którą to kwotę jednocześnie wpłacono na PKO. na konto 15.555.

— Związek właścicieli Piwiarń Kawiarń i Jadalni na posiedzeniu Zarządu dnia 1 sierpnia na wniosek p. A. Kleczkowskiego jednogłośnie uchwalił wyasygnować zł. sto na powodzian i sumę tą przekazano na PKO. konto Nr. 15.555. Jednocześnie apeluje do wszystkich swych członków aby nikogo nie zabrakło na listach dobrowolnych składek, do których zbierania zostali upoważnieni przez zarząd pp. Antoni Kleczkowski i Henryk Świętowski.

— Personel Kliniki Chirurgicznej U. S. B. opodatkował się dobrowolnie na powodzian w wysokości 1 proc. od poborów. Kwotę zł. 55.55 wpłacono do Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego.

— Urzędnicy Wil. Urz. Wojew. dobrowolnie opodatkowali się na rzecz ofiar powodzi na przeciąg 3 miesięcy. W dniu 2-go bm. wpłacono z tego tytułu na konto PKO. Nr. 15.555 zł. 993.

— Zebranie Prezydium Wileńskiego Wojew. Kom. Pom. Of. Powodzi. W dniu 7-go bm. (wto rek) o godz. 18 w lokalu Wojew. Sekr. BBWR. przy ulicy św. Anny 2, odbędzie się zebranie Wil. Wojew. Prezydium Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi, pod przewodnictwem p. Wice-wojewody Jankowskiego.

— Zebranie Sekcji Imprezowo - Widowiskowej. We środę 8-go bm. o godz. 18 odbędzie się w Dziekanacie Wydz. Sztuk Pięknych USB. zebranie sekcji Imprezowo - widowiskowej Wileńskiego Wojew. Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi pod przewodnictwem p. prof. Słodzińskiego.

— Wileński Prywatny Bank Handlowy S.A. komunikuje, że stan rachunku Nr. 1354 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi przedstawia się następująco:

Ogółem wpłacono do dnia 3 sierpnia 1934 r. zł. 3.205.84.

Stowarzyszenie Restauratorów w Wilnie zł. 150; Restaur. „Georges“ zł. 25; Restaur. „Bristol“ zł. 25; Restaur. „Zaczisze“ zł. 30; Restaur. „Palais de Danse“ zł. 25; Restaur. „Ziemiańska“ zł. 20; Restaur. „Bukiet“ zł. 50; Restaur. „Mazowiecka“ zł. 5; Restaur. „Louvre“ zł. 12; Restaur. „Nowa Gospoda“ zł. 10; Restaur. „W Ogródzie po Bernardyńskim“ zł. 10; Restaur. „Savoy“ zł. 10; Restaur. „Italia“ zł. 5; Restaur. „Bar Okocimski“ zł. 10; Restaur. „Wulf Usjan“ zł. 5; Restaur. „Bar Handlowy“ zł. 3; Restaur. „Pod Łabędziem“ zł. 5; Restaur. „Klimaszewski“ zł. 2; Restaur. „Daniszewski“ zł. 15; Restaur. „Goldszind“ zł. 5; Związek Przemysłu Polskiego Ziemi Wschodnich zł. 200; Sekcja Budow. Związku Przem. Polskiego Ziemi Wschodn. zł. 40; Nowowilejska F-ka Masy Drzewnej i Papieru zł. 60; „Kolonja“ B-cia Giermajze zł. 5; Gabryela Pereszczaka zł. 3.

Ogółem wpłacono do dnia 4 sierpnia 1934 r. zł. 3.935.84.

— Celem pobudzenia ofiarności publicznej na rzecz powodzian, Zarząd Okręgowy P. C. K. zwołuje posiedzenie organizacyjne we środę dnia 8 sierpnia r. b. o godzinie 18 w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie przy ul. Tatarskiej 5.

— Na Konto 15.555 PKO. Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Wilnie w dniu 30 sierpnia wpłynęło:

J. E. Sennwaldt ul. Wileńska 25 — zł. 10; W dniu 31 lipca wpłynęło: W. i E. Oskierkowie ul. Podgórna 8 — zł. 20; Dr. K. Stawiarska — ul. Sierakowskiego 14 — zł. 10; Administracja „Słowa“, złożone przez czytelników zł. 750.50.

W dniu 1-go sierpnia wpłynęło: Wileński Prywatny Bank Handlowy Sp. Akc. przelew z konta zł. 2.000; Dom Handlowy H. Kalita, W. Zabłocki i S-ka zł. 9.05. Razem zł. 2.799.55.

MIEJSKI TEATR LETNI w Ogródku po-Bernardyńskim.

Dziś i jutro o godz. 8,30 w. ZGORZENIE PUBLICZNE Farsa w 3-ach aktach F. Arnolda

jest poprostu beznadziejny, ma drewniany głos i ruchy manekina, p. Ziemińskiej brak szkoły i rutyny scenicznej nie pozwala dostatecznie wydatnie, czysto, miłego i dźwięcznego głosu, jedynie Pławska ma piękny wyszkolony głos, wdzięk, swobodę i ładne warunki, to też tylko jej piosenek słuchała publiczność z prawdziwą przyjemnością i z przekonaniem oklaskiwała. Teatrowi Eksperymentalnemu eksperyment w ogródku Sztralla się nie udał. Zeks.

Orleńta Strzeleckie — powodzianom

KOMUNIKAT Nr. 11

4 sierpnia b. r. wystaliśmy 10-tą przesyłkę na imię Powiatowego Komitetu Pomocy Powodzianom w Nowym - Sączu zawierającą: groch, makę i suchary, dary orleńta Jussela Wiktora i ob. Oberleitnera Jana.

Orleńta Bekier — wyjeżdżając na kolonję letnią wpłacił na rzecz powodzian gr. 50 — razem dotąd złożono w gotówce zł. 10.

Orleńta! Weselać się w blaskach słońca letniego — pamiętać o głodnych braciach z Małopolski! Kładąc każdy kęs chleba do ust — pamiętać że trzeba nim się podzielić z braćmi — którym nieubłagany żywioł zabrał i zniszczył wszystko... Żadna rozrywka Wasza nie może być wesoła — gdy wiecie że wiele dzieci Polki, płacze w tej chwili i daremnie proszą ojca i matki o chleb...

Nie będziemy spokojni i nie ustaniemy w obowiązku pomocy ofiarom powodzi — dopóki nie otrzymamy wiadomości że strąły spowodowane powodzią są już całkowicie pokryte. Dopóki nie otrzymamy we wspólnym wysiłku ostatniej łaski głodnych dzieci!

Podajemy do wiadomości członkom i sympatykom Związku Strzeleckiego że pogotowie orleńta czynne jest każdego dnia od 9 do 12 i na telefon Nr. 18-23 bezwzględnie wysła dyżurnego po odbiór darów, które następnie w tym samym dniu wysyłamy bezpośrednio do Powiatowych Komitetów terenów objętych powodzią. Komendant Orleńta St. Bartel Pdehr. Z. S.

Z FRONTU LEGJONU MŁODYCH

ZA KOMITET REDAKCYJNY: EUGENJUSZ KIETURAKIS

O wyrównanie szans w wyścigu pracy

Skomplikowane życie społeczne Polski, nurtujące go prądy i wreszcie odpowiedzialność obecnego pokolenia za losy naszego Państwa — wymagają wielkiego przygotowania obywatelskiego społeczeństwa do zrozumienia doniosłości chwili.

Wymagają już nie tylko minimum wiedzy, potrzebnej do gruntownej oceny współczesnej rzeczywistości polskiej, ale i wykształcenia emocjonalnego stosunku każdego obywatela do własnej państwowości, powiedzmy jaśniej — głębi bokiego przywiązania i chęci poświęcenia się dla potęgi Państwa Polskiego. Z drugiej strony jest konieczne wytworzenie takich warunków, aby rozrzucone w morzu społecznym wartości, w znaczeniu siły i potęgi rozumu i talentu, tkwiącego w młodych, narastających pokoleniach, miały możność wyzwalania się bez względu na to, czy kryją się one pod słomianą strzechą chłopską, czy w piwnicznej izbie proletariusza, czy w jaśnie-pańskich salonach. Gdy bowiem chodzi o wyszukanie i wykształcenie ludzi wartościowych, którzyby swoim rozumem i pracą mogli w przyszłości przysporzyć Państwu siły, lub oprzeć się na blaskiem chwały, nie może być różnic społecznych. Każdy ma prawo i obowiązek stanąć do wyścigu pracy dla dobra Państwa na takim odcinku, na jakim stanąć winien, stosownie do swoich zdolności i zamiłowań. Umożliwienie rozwinięcia i wykształcenia każdemu obywatelowi owych zdolności i zamiłowań do największych rozmiarów — to zasadniczy obowiązek zorganizowanego w państwo społeczeństwa nawet z punktu widzenia dbałości o dobro państwa.

A jednak gdy się przyjrzymy współczesnej rzeczywistości polskiej, musimy sobie powiedzieć prawdę w oczy: u nas jest inaczej. Gdzieś tam po dalekich zapadłych wioskach, po ciemnych zadymionych suteranach, marnuje się, ginie bezpowrotnie tyle wartości, tyle talentów, jakbyśmy istotnie byli tak potężni, tak silni, że one nie są już nam potrzebne. I dla tego czyż możemy się dziwić, że w zbiorowej psychice tych właśnie upośledzonych socjalnie warstw społecznych, kształtuje się powoli świadomość już nie tylko ich krzywdy społecznej, ale i wytwarzają się takie sądy: „Aby się uczyć, trzeba być bogatym“ — a zatem nie trzeba posiadać odpowiednich do tego zdolności.

Ale z tego wynika jeszcze gorsza rzeczywistość: ten się uczy, kto ma na to odpowiednie środki materialne i każdy tak się uczy, jak mu na to te środki pozwalają. Kto się przyjrzy życiu szkolnemu, kto wejrzy w troski i kłopoty życia codziennego tych suteran i dalekich wiosek szaleńców, którzy przypadkiem lub nadludzką energią dostali się „wyżej“ i śmieli stanąć do wyścigu pracy na odcinku własnego kształcenia się — u tego to, co powiedziałem, nabierze dopiero właściwego znaczenia i odpowiedniej barwy. Oczywiście, że szanse takiego wyścigu są strasznie nierówne, a gdy się jeszcze doda niekiedy powiedzenia kogoś „z poza“: „Nie masz pieniędzy, to się nie ucz“ i t. p. wyrażenia, dopiero stanie przed oczyma groza całej rzeczywistości: w świadomości tych silnych bądź co bądź ludzi, którzy potrafili się wydostać w tak trudnych warunkach z dna nędzy aby się uczyć, jak inni — kształtuje się świadomość, że nimi nikt się nie interesuje, ani Państwo ani społeczeństwo i dlatego oni nie są nikomu nic winni.

Ostatnia ustawa szkolna, prostująca błędne dotychczas drogi życia szkolnego nie ratuje całkiem sytuacji. Rzucane przez nią hasła przy obecnych warun-

kach materialnych kształcenia się młodzieży, wywołują niekiedy zgrzyty. A jednak ona winna wejść w życie całą swoją istotą doskonałości i wydać spodziewane po niej rezultaty, gdyż tego wymaga dobrze rozumiany interes Państwa.

Jeśli zatem Państwo nie może chwilowo dostosować sytuacji materialnej szkolnictwa i kształcenia się młodzieży do założeń i celów nowej ustawy szkolnej, winna tego dokonać inicjatywa i siła społeczna. Józefa Jotejko już dawno nawoływała: „Należy koniecznie ustanowić system stypendjów dla dzieci zdolnych a niezamożnych“ — a przekonując o konieczności tego, pisze dalej: „Francja nowoczesna posuwa się w tym względzie tak daleko, że ustanowiła nawet subwencje dla rodziców celem odшкодования strat poniesionych z tego tytułu, że dzieci pobierające naukę w szkołach średnich, nie mogą zarobkować. W Belgji zorganizowano t. zw. „Fonds des mieux daues“. I my w Polsce nie możemy pozostać wtyle, pod grozą zdyktansowania nas przez innych w wyścigu pracy. Nie brak u nas nawet odpowiednich poczyną. Nie będę mówił o tem co robi pod tym względem Państwo, ale przecież i samorządy terytorjalne w budżetach swoich rok rocznie zamieszczają pożyte: „Subsydjum na stypendjum“, ale niestety mało kiedy zostaje wykorzystane, gdyż w potrzebie pozycje te przelewa się na inne. Tworzą się nawet fundusze stypendjalne przy poszczególnych organizacjach społecznych

ale brak jest w tej całej akcji koordynacji owych poczyną, która winna być zorganizowana planowo i doprowadzona do wielkiej akcji społecznej. Inicjatywę winno ująć tu w swoje ręce nauczycielstwo, gdyż ono stoi najbliżej tych zagadnień. A napewno znajdzie poparcie innych grup społecznych i organizacji, gdyż jest to dziś sprawa bardzo ważna, zwłaszcza dla naszych województw północno-wschodnich.

Zajęła ona dość dużo miejsca w obradach drugiego zjazdu delegatów Okręgu Wileńskiego Legionu Młodych w dniach 24 i 25 czerwca r. b., kiedy to postanowiono (wniosek dała Komisja Zagadnień Spółdzielczo-wiejskich i Komisja nauczycielska) utworzyć również fundusz stypendjalny dla zdolnej a niezamożnej młodzieży, kończącej szkoły powszechne i średnie celem pomocy jej w dalszym kształceniu się. Fundusz ten, na który przeznaczono 5% wpływów kasowych poszczególnych obwodów i Oddziałów Okr. Wileński, został nazwany, „Funduszem Stypendjalnym im. Marszałka J. Piłsudskiego“.

Opracowany statut przewiduje, że członkami Funduszu mogą być poza tem jeszcze osoby nie tylko z Legionu Młodych, ale i z poza Legionu a nawet i organizacje społeczne, opłacające na ten cel specjalne składki miesięczne. Jak wielkie zrozumienie znalazła ta sprawa wśród szeregów młodolegjonowych dowodzi fakt, że już wpłynęły pierwsze wpłaty Obwodów.

Wiktor Kordowicz

Wychowanie Młodolegjonowe

Pewna, dość zresztą znaczna część starszego pokolenia, wychowywanego w atmosferze gnębionego ducha wolności, w atmosferze niewolniczej ulegliwości satrapom najeźdźców, nie może zrozumieć dążeń młodolegjonowych. Tych „panów“, którym się nie mieściła w głowie myśl, aby Polska mogła kiedykolwiek powstać, nie nie łączyło z polską sprawą w latach niewoli a i teraz niewiele ich łączy z polską racją stanu. Dlatego nas nie rozumieją. I nienawidzą nas, pionierów nowego ustroju, lub gardzą, nazywając nas „Szaleńcami“, jak niegdyś nazywali pierwszych legjonistów. Bądźmy jednak pobłażliwymi dla nich: zwykłą koleją losów oni odejdą, my pozostaniemy, by tworzyć nowe Państwo.

A tworzyć je będziemy nie w niszczycielskiej akcji burzenia, nie w sianiu fermentów i niepokojów społecznych: stawiając na naczelnym miejscu liczenie się z potrzebami polskiej rzeczywistości, już teraz przystępujemy do akcji wychowawczej, aby z polskiego proletariatu, jak pracującego fizycznie, tak też umysłowo, stworzyć uświadomionego politycznie i aktywnego obywatela Państwa, aby w chłopie polskim, w robotniku, wzbudzić sentyment patriotyzmu i zrozumienie obowiązków obywatelskich, aby go związać z Państwem nierozdzielnie, by czuł, iż moc i dobrobyt Państwa są mocą i dobrobytem jego, zaś słabość i ból Państwa są jego słabością i bólem.

Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie napotkamy w swej pracy przebudowy struktury psychicznej tych upośledzonych, dla których słowo „Państwo“ nie jest zbyt jasne jako pojęcie wspólności organizacyjnej, nie jest zbyt drogie jako Ojczyzna i nie jedyne jako cel. Istotnie, ciężkiego podejmujemy się zadania, lecz „Szaleńcy“, którzy przed 20 laty małą garstką przekroczyli granicę austriacko-rosyjską, by w piekle zawie-

ruchy wojennej zmagających się potęg światowych wywalczyć wolność 30-milionowego narodu — podjęli się stokroć cięższego zadania, a jednak spełnili je, spełnili na podziw całemu światu. To nam dodaje nadziei, każe wierzyć w przyszłość zwycięstwo i zachęca do wytrwania w tej naszej pracy.

Chociaż zerwaliśmy z ustrojem liberalno-kapitalistycznym, chociaż obraliśmy sobie za cel przebudowę społeczno-gospodarczą Państwa Polskiego, chociaż głosimy, że jedynym tytułem do korzystania z dóbr jest wyłącznie praca obywatela oddana Państwu — niesłusznie jednak nieświadomiona część społeczeństwa utożsamia nasz ruch z komunizmem, powiadając „Legjon Komunistów“.

Nie jest tu moim tematem szersze omówienie naszego stanowiska wobec komunizmu, uważam jednak, że „opinja“, wystawiona Legionowi Młodych przez moskiewskie „Izwiestja“ (Nr. 129 z dn. 4. VI. 1934 r.), jest najbardziej miarodajnym i najlepszym potwierdzeniem przepaści, jaka dzieli naszą Organizację od komunizmu. Owszem, głosimy konieczność zespolenia polskiej myśli państwowej z polskim światem pracy, że prawo własności warsztatów pracy jest funkcją społeczną, że wykonywanie tej funkcji jak również sprawiedliwy rozdział dochodów winno regulować Państwo, głosimy wreszcie wolność sumienia — ale nie jest to jeszcze komunizm! Bunt przeciwko niesprawiedliwości społecznej i komunizm — to nie jedno i to samo. Bezspornie, że dążąc do przebudowy psychicznej obywatela, częstokroć będziemy kierowali jego uwagę na te same zjawiska ustroju kapitalistycznego, które dla swej propagandy między narodowej wykorzystuje bolszewizm, — nikogo to jednak nie uprawnia do posądzania nas, iż chcemy wychowywać młodego obywatela w duchu komunistycznym.

Reorganizacja Komitetu Redakcyjnego

Szef Prasy i Propagandy Okręgu Wileńskiego, leg. Eugeniusz Kieturakis przystąpił w miesiącu bieżącym do zreorganizowania Komitetu Redakcyjnego Okręgu Wileńskiego. Reorganizacja jest podjęta koniecznością usprawnienia akcji prasowo-propagandowej. Nowy Kom. Red. poza Szefem Prasy będzie się składał z przedstawicieli Komendy Okręgowej, referentów prasowych z ramienia Obwodów i korespondentów Oddziałów.

Komitet będzie stale zasilat publikacje prasowe L. M. materiałem w postaci artykułów ideologicznych, politycznych, feljtonów i t. p. oraz kroniki Organizacyjnej. Każdy z miejscowych członków Komitetu Redakcyjnego otrzymuje specjalny przydział prasowy na najlepiej przezeń znany odcinek pracy młodolegjonowej, zaś korespondenci zamieszczeni będą co miesiąc dostarczać Szefowi Prasy materiał kronikarski ewentualnie własne referaty w dowolnym czasie.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy J. Kulczyckiej i R. Petera
Dziś po cenach propagandowych
KATIA - TANCERKA
Początek o g. 8.30 w.

Książka — to chleb powszedni —
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

N O W A Wypożyczalnia Książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.
OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

Wychowanie młodolegjonowe pójdzie w kierunku nawskroś państwowym, drogą wskazaną przez Marszałka Piłsudskiego, t. j. ku Polsce Pracy, w której o wartości obywatela nie będzie stanowiło jaśniepańskie urodzenie się w pałacu, błękitna krew, ilość hektarów roli i lasów, ilość kominów fabrycznych, tyście i miliony w bankach, krój i kolor sukni — ku Polsce, w której jedynym przebieżem wartości społecznej obywatela, będzie wartość dobra, danego przezeń społeczeństwu drogą wysiłku czy te umysłowego, duchowego czy też fizycznego.

Wskazemy młodemu obywatelowi jego wroga w fabrykancie, kalkulującym produkcję na jaknajwiększy zysk osobisty, dla którego robotnik jest zwykłym narzędziem warsztatowym; w obcym kapitaliście, eksploatującym nasze kopalnie; w obszarniku, wywożącym krwawe pieniądze polskiego ludu do Monte Carlo i na polowania w Afryce; w plutokracji, wielbiącej orla polskiego w jednej tylko postaci — na srebrnych krążkach dziesięciotłówek; wskażemy go w osobach różnych Dyrektorów i Prezesów, pobierających za swoje nicnierobienie gaże miesięczne tak wysokie, że jednejby wystarczyło przymierającej głodem rodzinie robotniczej na całe życie; niekiedy wskażemy go nawet w złym kapłanie, który miast uciśnionych bronić i spraw kościelnych pilnować, staje do szrank politycznych, niegodnych sukni kapłańskiej, i wykorzystuje kościół, by z niego gromy ciskać na tych, którzy sprawie dliwości szukają.

Zaś środki obrony przed wrogami proletariatu wskażemy w szeroko rozwiniętym systemie spółdzielczym, obejmującym wszelkie gałęzie produkcji a uwalniającym od pasorzytnictwa pośr-
dników oraz w rozbudowanych związkach zawodowych.

Eug. Kieturakis.

KURJER SPORTOWY

Pierwszy krok wioślarski

Nadzwyczaj szczęśliwą myślą jest projekt zorganizowania pierwszego kroku wioślarskiego. Jest to inowacja w sporcie wioślarskim, stosowana jednak już od kilkunastu lat w innych gałęziach sportu.

Wystarczy tutaj wspomnieć te wszystkie liczne pierwsze kroki bokserskie, kolarskie, czy też pływackie.

Pierwsze kroki sportowe są faktycznie pierwszymi krokami, które mają ogromne znaczenie propagandowe.

Zawody propagandowe chociaż wyszły już ze swego okresu budzenia społeczeństwa do życia sportowego, to jednak organizowanie pierwszych kroków jest wciąż jeszcze na czasie.

Pierwsze kroki sportowe prócz swoich wielkich walorów propagandowych posiadają jeszcze ten wielki plus, dający nam możliwość lepszego zorientowania się w młodym materiale sportowym.

Nie każdy przecież może od razu stać na starcie z mistrzami, którzy od kilku lat zbierają plon swych talentów sportowych, szerząc hasła sportu zawodniczego, który daje Polsce nie tylko dobre imię sportowe, ale i legitymację tężyzny fizycznej i moralnej.

Te właśnie pierwsze kroki sportowe są zawodami, które powinny być otaczane specjalną opieką władz sportowych.

Hasłem dzisiejszych dni wytyczonej pracy dla dobra przyszłych pokoleń powinno być hasło zwrócenia uwagi na młodzież, która nie należy do klubów, która wyszła z murów szkolnych.

Młodzież niestowarzyszona, młodzież pracująca zawodowo, te wszystkie liczne kadry rzemieślników marzą jak najprędzej otrzymać właściwą opiekę sportową, która prowadzić będzie młodzież do ogólnych celów ludzkości, a jednym z tych celów będzie właśnie tężyzna fizyczna — zdrowie, które uważane jest za największe dobro na świecie.

Nie odbiegamy jednak od tematu. Mówiliśmy o znaczeniu pierwszych kroków, które za tydzień zastosowane będą do sportu wioślarskiego.

Tutaj jest oczywiście szereg trudności technicznych, bo trudno jest stawiać do regat wioślarskich młodzież nie na-

leżając do klubów, ale przecież są w Polsce, a nie szukając daleko i w Wilnie kluby, które nie należą do centralnego związku wioślarskiego.

Jednostką w danym wypadku będzie klub sportowy, a w tym klubie liczni członkowie, którzy powinni koniecznie wykorzystać tę wielką okazję do wzięcia udziału w regatach.

Nieprawdą jest, że sport wioślarski niszczy organizm.

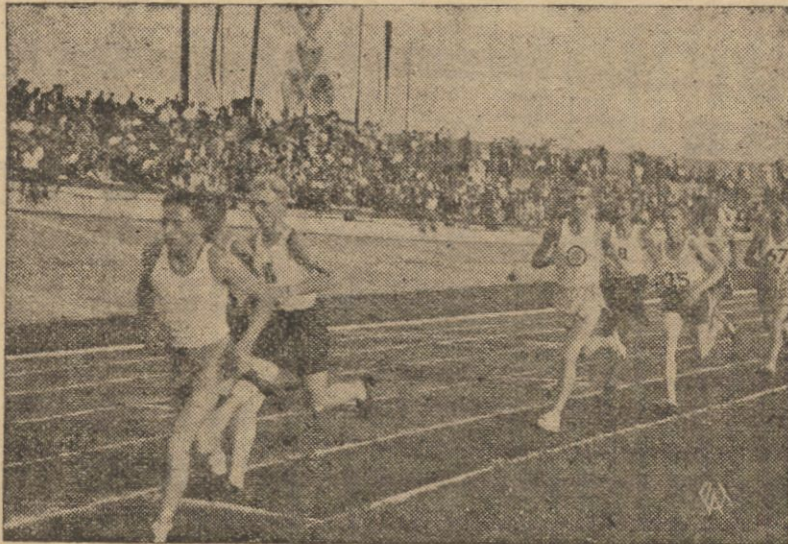
Sport uprawiany racjonalnie daje ko-

rzyści, które nabierają swoją wielką cenę dopiero po upływie pewnego okresu czasu.

Pierwszy krok wioślarski zorganizowany 12 sierpnia na Wilji powinien być udanym eksperymentem sportowym, a z chwilą, gdy się uda, będziemy mieli uzasadnioną nadzieję, że przyszłość sportu wioślarskiego w Wilnie, los postępu opierającego się o szerokie masy młodzieży, zapowiada się świetnie.

J. N.

Olimpiada Polaków z Zagranicy



W pierwszym dniu Igrzysk Sportowych Polaków z zagranicy na Stadionie Wojska Polskiego odbył się m. in. bieg na 5000 m., w którym

wzięło udział kilkunastu zawodników. Na zdjęciu — fragment tego biegu.

Ruch rozgromił Ł. K. S. 6:0

Na czele tabeli ligowej znów kroczy Ruch, który wczoraj rozgromił u siebie na boisku drużynę Ł. K. S. 6:0. Polonia pokonała Wartę 5:2. Cracovia wygrała z Podgórzem 3:1. Wisła pokonała Strzelca 8:0.

Polska — Estonia 5:0

Jak było do przewidzenia tenisiści Polski odnieśli zdecydowane zwycięstwo w meczu eliminacyjnym o puchar Davisa, grając kolejno z Estonją.

Prócz meczów ligowych mieliśmy jeszcze jeden występ Libertas. Wiedeńscy przegrali na Śląsku z drużyną Dąb 2:3. Śląsk wygrał z Naprzodem 3:1.

Wspaniałe zwycięstwo W. K. S. nad Warszawianką 5:4

Po meczu remisowym Warszawianki z Makabią 1:1 nie ulegało wątpliwości, że drugi występ tej drużyny w Wilnie powinien zakończyć się jeszcze większą sensacją sportową, bo przecież WKS. jest mistrzem Wilna, a więc i reprezentantem w rozgrywkach tegorocznych o wejście do Ligi.

Mecz WKS. z Warszawianką wypadł rzeczywiście pięknie. Szkoda tylko, że Warszawianka grała słabo. Nie było czuć, że przeciwnikiem wilnian jest drużyna ligowa, bo przecież WKS. zupełnie nie ustępował ani techniką, ani też startem do piłki osławionym ligowcom, którzy rok rocznie przeżywają wielką tragedję ewentualności spadku z Ligi.

Wilnianie grali b. ambitnie, a i strzałowo drużyna nieco poprawiła się. Nie lekają się już nasi napastnicy zdecydowanego ataku na bramkę przeciwnika. Strzały są jeszcze mało celne, ale do jesieni mogą być celniejsze.

Nie trzeba również zapominać, że był to faktycznie pierwszy w tym sezonie poważniejszy mecz WKS., który dotychczas trenował A. klasowe drużyny wileńskie (ze zmiennym nieraz szczęściem — mecz z Makabi).

Drużyna WKS. wystąpiła w starym swoim składzie, jedynie tylko z młodym bramkarzem Czarskim, który powinien koniecznie panować nad nerwami, bo inaczej z kariery piłkarskiej nie będzie.

Mecz rozpoczął się pod znakiem przewagi WKS-u, nie mogą jednak wojskowi dojść do głosu.

W 11-ej minucie tworzy się dogodna sytuacja pod bramką WKS. Prosator strzela pierwszego gola.

Nie przygrybia to jednak nikogo, bo WKS. ma wciąż przewagę. Nie ulega wątpliwości, że mecz ten zakończy się porażką Warszawianki.

Na wyrównanie nie trzeba było długo czekać, bo w 18-ej min. Pawłowski strzelił Jachimewowi w lewy róg.

Do przerwy Kee zdobywa głową jeszcze jedną bramkę dla Warszawianki. Wynik brzmi więc 2:1.

Zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy Hajdul zdobywa wyrównanie, a Pawłowski prowadzenie.

Zaczynają bramki sypać się jak z rogu obfitości, bo i Zbroja dochodzi do głosu strzelając w 21 m. 4 bramkę.

Tłoczyński gra we wtorek w Wilnie

W najbliższy wtorek polska drużyna tenisowa, bawiąca obecnie w Tallinie, rozegra w Wilnie szereg spotkań pokazowych. Pokazy niewątpliwie wywołają duże zainteresowanie w Wilnie, tem bardziej, że w tym mieście rzadko odbywają się zawody tenisowe z udziałem pierwszorzędnym tenisistów. (PAT).

Powyższą wiadomość podajemy na odpowie

dzialność PAT., która z Warszawy nadesłała depeszę, iż tenisiści mają przyjechać i grać w Wilnie, ale w Wilnie nikt z organizatorów nie wie o mającym się odbyć meczu.

Jeżeli zaś organizatorzy tenisa wileńskiego zostali powiadomieni, to w takim razie dla czego nie robi referent propagandowy Wil. Okr. Zw. Tenisowego.

W każdym bądź razie wiadomość, a zapewne i przyjazd najlepszych tenisistów Polski — powitać należy z wielką radością.

Hebda gra z Crammem

W mistrzostwach tenisowych w Hamburgu Hebda wygrał dwie gry pojedyncze, a dzisiaj spotka się w półfinale z Crammem.

Wynik jest zgóry przesądzony, ale trzeba podkreślić dobrą formę Hebdy w dwóch wygranych honorowo spotkaniach.

Polki zwyciężyły w Szwecji

W zawodach łuczniczych o mistrzostwo Europy zespół łuczniczy pań z Polski zajął drużynowo pierwsze miejsce, przed reprezentacją Szwecji. Indywidualnie zwyciężyła Spychajłowa.

W konkurencjach panów poszło zawodnikom naszym nieco gorzej, gdyż zajęli oni dalsze miejsca.

Ameryka posiada najlepszych emigrantów

W zawodach emigracji Polski prawie wszystkie pierwsze miejsca zajęli zawodnicy z Ameryki.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Ameryka 387 pkt., przed Czechosłowacją 61 pkt., Gdańskiem 44 pkt., Francją 40 pkt., i Niemcami 39 pkt.

W meczu piłki nożnej Czechosłowacja pokonała Niemcy 2:1 (2:0).

Wczorajsze wyniki końcowych zawodów lekkoatletycznych są słabe. Na 110 mtr. przez płotki Rátkowski miał 17,2, a w rzucie dyskiem uzyskano najlepszy wynik 36 mtr. 72 cm.

Wilno traci dr. Sidorowicza

Dowiadujemy się, że dr. Sidorowicz po odbyciu powinności wojskowej zamierza na stałe przenieść się do Katowic.

Jest to wielka niespodzianka sportowa, a nie spodzianka przykra, bo ogół sportowców wileńskich rozliczał, że dr. Sidorowicz niebawem powróci z Warszawy do Wilna i że będzie znów startować w barwach wileńskiego Ogniska. Tym czasem informują nas, że dr. Sidorowicz ma otrzemać w Katowicach posadę lekarza i tam zamieszkać na stałe.

Oczywiście, wszyscy pragnęlibyśmy, żeby wiadomość ta nie sprawdziła się, to znaczy, żeby dr. Sidorowicz powrócił do Wilna, stając się trenerem naszych młodych lekkoatletów, a i czołowym zawodnikiem w biegach średnich.

Wioślarze Makabi mogą startować

Wioślarze Makabi zechcą niewątpliwie skorzystać z tej wyjątkowej okazji startu w propagandowych regatach wioślarskich, które odbędą się 12 sierpnia.

W regatach tych startować będą mogły kluby, które nie są zrzeszone w Polskim Związku Towarzystw Wioślarskich, a do takich klubów chwilowo należy właśnie Makabi, która od kilku lat posiada liczną sekcję wioślarską.

Makabiści powinni więc czem prędzej nawiązać ścisły kontakt z organizatorami „pierwszego kroku wioślarskiego” zgłaszając jak najwięcej zawodników, start których będzie poniekąd rewelacją w sporcie wioślarskim Wilna.

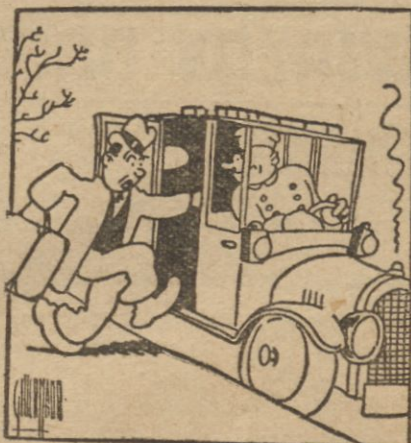
Trzeba zaznaczyć, iż termin zgłoszeń do regat mija dziś.

Trójmecz lekkoatletyczny Kowno—Kłajpeda—Libawa

W Kownie rozegrany został trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Kowna, Kłajpedy i Libawy. Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Kowna.

W zawodach miała startować również reprezentacja Tyłży, ale ze względu na zaostrożenie się stosunków litewsko - niemieckich Tyłża od mówiła udziału w zawodach.

Poznał



— Zawieź mnie pan szybko do parowca odjeżdżającego do Ameryki. Płacę podwójną takse! — Dobrze, panie kasjerze!

KRONIKA

Poniedz.
6
Sierpień

Dziś: Sykstusa

Jutro: Kajetana W.

Wschód słońca — godz. 3 m. 38

Zachód słońca — godz. 7 m. 11

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 5/VIII — 1934 roku.

Cisnienie 755
Temp. średnia + 24
Temp. najwyższa + 27
Temp. najniższa + 16
Opad —
Wiatr: wschodni
Tend.: zniżka
Uwagi: pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.** W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmian, przeważnie dużym, z przelotnymi deszczami i dalszą skłonnością do burz, zwłaszcza na wschodzie. Umiarkowane wiatry z południowo-wschodu i południa w Wileńskim, a z południa - zachodu i zachodu w pozostałych dzielnicach.

ADMINISTRACYJNA

— **Kolizje z przepisami administracyjnymi.** Na terenie miasta w ciągu ub. miesiąca zanotowano 789 wypadków wykroczeń administracyjnych. Najwięcej protokołów sporządzono za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego, skończyła się nieprzepraszanie przepisów o ruchu. Również sporo zanotowano przekroczeń przepisów o handlu w niedzielę i święta. Protokołów w tej sprawie sporządzono przeszło 80.

— **Przemyt.** W okresie lipca organy KOP. na pograniczu oraz w Wilnie zatrzymały 36 przemytników w tej liczbie 6 kobiet z różnymi towarami pochodzącymi z przemytu wartości 18.575 zł.

Skonfiskowano tytoń litewski, sacharynę, wyroby jedwabne oraz kamienie do zapalniczek.

— **Walka z potajemnym handlem.** W ciągu dnia wczorajszego organy policyjne sporządziły 9 protokołów za uprawianie potajemnego handlu.

Winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej.

MIEJSKA

— **Bezrobocie na terenie Wilna** w ciągu minionego tygodnia uległo dalszej zniżce. W porównaniu z tygodniem poprzednim liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 39 osób.

Obecnie Wilno liczy 4826 bezrobotnych, w tym najwięcej pracowników umysłowych i niewykwalifikowanych robotników fizycznych.

— **Eksmisje mieszkaniowe nie ustają.** W ciągu lipca na terenie Wilna zanotowano blisko 40 eksmisyj mieszkaniowych. Jeżeli zważy my, że obowiązuje obecnie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o moratorium mieszkaniowym, liczba ta okaże się bardzo znaczną.

Eksmisowani, rekrutujący się przeważnie z pośród biedoty miejskiej, zgłaszają się po zasiłki do wydziału opieki społecznej. Magistrat jednak wydaje zasiłki w bardzo szczupłych granicach ze względu na brak odpowiednich funduszy.

Sytuacja zarówno samorządu, jak i wyeksmitowanych jest pod tym względem b. ciężka.

— **Rowerzy w Wilnie.** Przeprowadzona przez wydział drogowy magistratu rejestracja rowerów została zasadniczo zakończona. Wykazała ona, że na terenie Wilna znajduje się w ruchu 2400 rowerów. Cyfra ta nie jest jeszcze ostateczną, gdyż niemal codziennie zgłaszają się do rejestracji opieszali. Należy przypuszczać, że ogólna ilość rowerów sięga cyfry 2 i pół tysięcy. W porównaniu więc z rokiem ubiegłym liczba rowerów na terenie miasta bardzo pokaźnie wzrosła. Fakt ten dowodzi, że rower jako tani środek lokomocji zdobywa u nas coraz większe uznanie. Zanotować poza tym należy pocieszający dla naszej produkcji objaw, że rejestrowane są przeważnie rowery marki krajowej.

WOJSKOWA

— **Rezerwiści skwapliwie korzystają z zasiłków.** Wobec zwalniania z ćwiczeń I turnusu rezerwistów, w referacie wojskowym magistratu pokaźnie zwiększyła się liczba petentów. Rezerwiści zgłaszają się po należny im ustawowy zasiłek. Trzeba zaznaczyć, że w roku bieżącym liczba korzystających z zasiłków w porównaniu z r. ub. wzrosła o blisko 20 procent.

Zasiłki wypłacane są według następującej normy: na jedną osobę, będącą na utrzymaniu rezerwisty — 90 groszy, na dwie osoby — 1.10, na trzy i więcej osób — 1 zł. 30 gr. Podanie o zasiłek należy składać w terminie miesięcznym od chwili zwolnienia z ćwiczeń w referacie wojskowym Zarządu miejskiego. Podanie składa się na specjalnych blankietach wydawanych bezpłatnie. Do podania załączyć należy zaświadczenie pułku, w którym petent odbył ćwiczenia oraz dowody pokrewieństwa osób, będących na jego utrzymaniu.

— **Rejestracja rocznika 1916-go.** Z dniem 1 września r. b. referat wojskowy Zarządu miasta zamierza przystąpić do rejestracji rocznika 1916-go. Rejestracja potrwa do 30 tegoż miesiąca. Do rejestracji zgłosić się mają wszyscy urodzeni w tym roku mężczyźni, zamieszkali stale na terenie Wilna lub przybywający czasowo, ale nie posiadający stałego miejsca zamieszkania w innej gminie.

GOSPODARCZA

— **Nowa umowa zbiorowa w przemyśle tartaczym.** Między właścicielami tartaków a robotnikami tartaczyni prowadzone były od dłuższego czasu pertraktacje o zawarcie nowej umowy zbiorowej.

Rokowania te przechodziły różne fazy, groziły nawet poważnym zatargiem, ostatecznie jednak przed kilku dniami doprowadziły do zawarcia nowej umowy na rok 1934-35. Wysokość płac robotników w nowej umowie nie uległa zmianie.

W chwili obecnej w Wilnie w tartakach pracuje ponad 300 robotników.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Okręgowa konferencja ortodoksyjnej partii „Agudas Jisroel“ w Wilnie.** W niedzielę zono nie otwarty w sali konserwatorium pierwszy dzień obrad okręgowej konferencji „Agudas Jisroel“ w Wilnie. Przed otwarciem odbędzie się zamknięte obrady, na których komitet organizacyjny złoży sprawozdanie z dotychczasowych prac i na których ustalony zostanie ostateczny porządek dzienny konferencji. Udział w tych poprzedzających obradach wezmą tylko delegaci i członkowie centralnych organów partii.

Na konferencję zapowiedział przybycie dyrektora funduszu religijnego dr. Sz. Deutschlander z Wiednia.

— **Konferencja nauczycielstwa religijnego w Wilnie.** rozpocznie się w poniedziałek. Zostanie wygłoszonych 5 referatów na temat aktualnych zagadnień religijnego wychowania. Konferencja potrwa do wtorku, odbędzie 3 posiedzenia i zakończy się wyborem komitetu centralnego.

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w Ogródzie po - Ber nardyńskim.** Dziś w poniedziałek dnia 6 sierpnia o godz. 8 m. 30 wiecz. powtórzenie pełnej humoru i słońca komedji w 3 aktach S. Kiedrzyńskiego „Życie jest skomplikowane“. Szuka ta grana przez świetnie zgrany zespół doskonałe bawi widownię Teatru Letniego.

Jutro we wtorek dnia 7 sierpnia o godz. 8 m. 30 wiecz. „Życie jest skomplikowane“. omedja St. Kiedrzyńskiego.

— **Teatr muzyczny „Lutnia“.** „Katia - tancerka“ po cenach propagandowych. Występy J. Kulczyckiej i R. Petera. Dzisiejsze widowisko z cyklu propagandowych wypełni ciesząca się wielkim powodzeniem barwna i efektowna operetka Gilberta „Katia-tancerka“ z udziałem J. Kulczyckiej i R. Petera w rolach głównych. Najwybitniejsze siły zespołu z Łasowską, Domosławskim, Szczawińskim i Wyrwiczem, biorą udział w wykonaniu tego interesującego widowiska, urozmaiconego licznymi ewolucjami tańiecznymi. Ceny propagandowe od 25 gr.

— „**Ptasznik z Tyrolu**“. Najbliższą premjerą teatru muzycznego „Lutnia“ będzie przepiękna operetka Zallera „Ptasznik z Tyrolu“, w opracowaniu reżyserskim M. Domosławskiego w pierwszorzędnej obsadzie scenicznej.

RADJO

WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 6 sierpnia 1934 r.

6.30: Pieśń; 6.35: Muzyka; 6.38: Gimnastyka; 6.53: Muzyka; 7.05: Dziennik poranny; 7.10: Muzyka; 7.20: Chwilka pań domu; 7.25: Program dzienny; 7.30: Pogadanka radiotechn.; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met.; 12.05: Przegląd prasy; 12.10: Muzyka lekka; 13.00: Dziennik południowy; 13.05: Muzyka popularna (płyty); 14.00: Wiadomości eksportowe; 14.05: Giełda rolnicza; 16.00: Audycja legionowa; 17.00: Audycja dla dzieci; 17.15: „Na nutę nowej Polski“; 18.00: „Mobilizacja strzelczyń i drużyniczek w r. 1914“ pog.; 18.25: Muzyka (płyty); 18.45: Pogadanka Winawera; 18.55: Program na wtorek i rozmaitości; 19.05: Z litewskich spraw aktualnych; 19.15: Audycja żołnierska; 19.40: Utwory Turina (płyty); 19.50: Wiadomości sportowe; 19.58: Wileński komunikat sportowy; 20.00: Myśli wybrane; 20.02: „Wrażenie przedstawiciela Polonii zagranicznej z pobytu w Polsce“; 20.12: Koncert muzyki polskiej; 20.50: Dziennik wieczorny; 21.00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni; 21.02: Codzienny odcinek powieściowy; 21.12: Muzyka polska; 22.00: „Wybuch wojny — oś biste wspomnienia“ — felj. wygl. W. Sieroszewski. 22.15: Słuchowisko; 23.15: Polacy z zagranicy przemawiają; 23.20: Kom. met.

Za jedne 10 złotych

W Wilnie zjawiał się nowy typ aferzysty, który asekuruje na wypadek śmierci, porodu i żeniactwa za jedyną 10 złotych.

Ale aferzyści nie mają w Wilnie szczęścia i prędko dostają się do rąk policji.

Taki też los spotkał Bolesława Jaworskiego z Nowego Sącza.

Zarejestrował się on na wileńskim bruku jako przedstawiciel towarzystwa „Pomierania“. Zadaniem tego towarzystwa rzekomo jest okazywanie pierwszej natychmiastowej pomocy finansowej na wypadek śmierci, urodzenia dziecka lub ślubu. Każdy członek spółdzielni musi wpłacić 10 złotych wpisowego; następnie zobowiązuje się do wpłacania niedużych składek miesięcznych. Z chwilą wpłaty wpisowego już może siebie uważać za zabezpieczonego w powyższych 3 wypadkach. Jaworowskiemu rozchodziło się rozumieć się o wpisowe 10 złotych.

Prowadził on usną propagandę, wyszukując naiwnych, i to z dużym powodzeniem, aż zainteresowała się wreszcie aferzystą policja. Przy zasięgnięciu informacji w Bydgoszczy, gdzie rzekomo miała się znajdować siedziba tego towarzystwa, policja dowiedziała się, że o żadnej Pomierani nikt w Bydgoszczy nie wie.

Jaworowskiego zatrzymano. Jak się okazuje policja Małopolska dawno poszukuje Jaworowskiego, jako niebieskiego ptaka, który pod różnymi pretekstami oszukiwał naiwnych.

Ulgi dla Członków L.O.P.P przy nabywaniu kartetów na „Święto Warszawy“

W dniach od 4 do 17 sierpnia r. b., Towarzystwo Festiwalu Artystycznych w Polsce organizuje „Święto Warszawy“, w ramach którego będzie się szereg ciekawych imprez i uroczystości. Pragnąc ułatwić wszystkim członkom LOPP. wzięcie udziału w „Święcie Warszawy“ Zarząd Główny LOPP. uzyskał od Towarzystwa Festiwalu Artystycznych poważną zniżkę przy nabywaniu kartetów, którego ceną dla członków L. O. P. P. wynosi 16 zł.

Kartety uczestnictwa uprawniają do ulgowego przejazdu koleją w obie strony (zniżka 60—70 proc.), oraz do udziału w imprezach bezpłatnie lub po cenie znacznie niższej. Dla uzyskania tych ulg, natychmiast zapisujecie się na członka LOPP.

Sprzedaż kartetów uczestnictwa zajmą się wszystkie placówki LOPP., które też udzielać będą wszelkich informacji.

Wysła z druku powieść zn. aut. wileńskiej Wandy Dobaczewskiej

ZWYCIĘSTWO JÓZEFA ŻOŁĄDZIA
osnuta na tle stosunków miejscowych, poruszająca współczesne problemy społeczne.
Nakład księgarni Józefa Zawadzkiego.

Napad?

Do policji zgłosił się niejaki Kulpinków (zamieszkały przy ul. Wszystkich Świętych 7) i złożył zameldowanie o napadzie na jego mieszkanie, który rzekomo miał miejsce wczoraj w godzinach wieczorowych.

Żona K., która będąc wieczorem w domu sama i czekając na powrót męża zamknęła drzwi na klucz — usłyszała pukanie do drzwi. Przypuszczając że puka ktoś ze znajomych, bez specjalnej ostrożności otworzyła drzwi. Zobaczyła przed sobą kilku osobników, którzy usiłowali werwać się do mieszkania. Kulpinkowa chciała

szybko zamknąć drzwi lecz nieznajomi jej przeszkodzili i przez pozostałą w drzwiach szparę, pocięli ręce, a następnie żelaznym drągłem wderzyli ją po głowie.

Kulpinkowa pod ciosami upadła, wołając o ratunek. Krzyk ten ostatecznie zdecydował o ucieczce napastników.

Przybiegli sąsiedzi, ale złodziei już nie było. U progu do mieszkania znaleziono wólpzy, tomną Kulpinkową.

W sprawie tego napadu policja prowadzi dochodzenie. (c)

Kino-Rewja „COLOSSEUM“

Dziś! Ceny od 25 gr. Rozkoszna trzpiotka ANNY ONDRA i najwytowniejszy mężczyzna Iwan Pietrowicz w filmie p. t. „ZEMSTA NIETOPERZA“. Porywająca treść, wystawa, muzyka, śpiew, humor, tańce. Reż. Karola Lamacza. Muzyka Jana Straussa.

NA SCENIE: i **WESOŁY KARAWANIARZ** operetka w 1 akcie ze śpiewami i tańcami. Osoby: Fifi—I. Grzybowski, Marysia—K. Podgórska, Pani—E. Londonówna, Pan—Z. Winter, I karawaniarz—Wł. Orsza-Bojarski, II karawaniarz—Z. Wasowicz, Gustaw—L. Łukaszewicz, II. **BARCELONA**, nastrojowa inscenizacja z udziałem I. Grzybowskiej, Wł. Orszy-Bojarskiego, Ttro Grey III. **DZIEWIĘCIOLEC** wykona Wł. Orsza-Bojarski. IV. **CIAPCIUS**, bomba humoru — komedia w 1 akcie. Osoby: Teściowa—I. Grzybowski, Ciapciusz—S. Janowski, Anetka—L. Szeli, Zięć—Wł. Orsza-Bojarski. Reż. Wł. Orszy-Bojarskiego, Zespół muz. I. Borkuma.

HELIOS

Premjera! **REWELACJA SEZONU!** Prawdziwe arcydzieło filmowe odznaczone złotym medalem, 500 najpiękniejszych girlsów. Bajeczna Rewja Kolorowa!

GWIAZDY BRODWAJU

Wielka kawałkoda gwiazd, w rol. gł. Madge Evans, JACKI Cooper, Alice Urady. Tańce słyn. zespołu

OGNIKO

Dziś! Najpotężniejszy dramat miłosny p. t. **Pokonani zwycięzcy**
W tołach głównych: **George Bancroft i Wynne Gibson.**
NAD PROGRAM: **Dodatki dźwiękowe.** Początek seansów o g. 6-ej, w dnie świąt. o 4-ej pp.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
R.M.S.W. N° 1593
Z FABRYKI KOGUTKIEGO
SAŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPY, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE, I.T.P.
ŻĄDANIE W APTEKACH PROSZKÓW
TEŻ Z FABRYKI KOGUTKIEGO
W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

Spis zapowiedzi Nr. 62

URZĄD STANU CYWILNEGO

Wielki Kack

L. dz. 228/34

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Wdowiec malarz Zygmunt Nowak zamieszkały w Orłowie Morskiem. 2. Niezameżna nauczycielka Stanisława Barwicka zamieszkała w Dziśnie wojew. wileńskie chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Orłowie Morskiem i w gazecie wileńskiej.

Wielki Kack, dnia 1 sierpnia 1934 r.

Urząd stanu cywilnego
podpis nieczelny

Poszukuje posady ochmistrzyni

Łaskawe oferty kierować:
Wilno, ul. Lipowa 13
dom Kozakiewicza

Młoda panna

poszukuje pracy pomocniczo-biurowej, sklepowej lub innej
Wymagania skromne. Referencje
w Spółce Myśliw., Wileńska 10

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P.K.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp.

Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.

Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszka